Nr 19. Łódź, 11 maja 1930 roku Opłata pocztowa uiszczana ryczałtem. Rok XI.

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE	Zł. 1.—
NA PROWINCJI	„ 1.45
ZAGRANICĄ	„ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr, za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy

Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

Uroczystości robotnicze 3-go Maja w Łodzi

Robotnik łódzki] pod znakami narodowego ruchu robotniczego godnie uczcił święto 3-go Maja - manifestując swe aktualne hasła. - Wielki pochód przez miasto. - Obchody i Akademje.

Dorocznym zwyczajem N.P.R.-Lewica, Związki Zawodowe „Praca“, Stowarzyszenie Młodzieży „Orlę“, Stowarzyszenie Młodzieży im. Słowackiego, Stowarzyszenia Sportowe „Świt" i „Unja“ urządziły wspólny pochód od Wodnego Rynku na Polesie Konstantynowskie do mogił bohaterów, poległych w walkach o wolność.

Już wczesnym rankiem na Wodnym Rynku zbierać się zaczęli N.P-Rowcy i sympatycy narodowego ruchu robotniczego. Zjawiły się dzielnice:

Zielona, Koło Kobiet i Wodna ze sztandarami i orkiestrą. Wkrótce przybyły Dzielnica Chojeńska i Górna, przybyła Dzielnica Widzew ze Stowarzyszeniem Młodzieży im. Słowackiego. Razem z Dzielnicą Górną przybyli kolarze ze Stowarzyszenia „Swit“. Po godzinie 10-ej, kiedy Wodny Rynek zapełniły tłumy zwolenników narodowego ruchu wolnościowego, na mównicę, obstawioną sztandarami Dzielnic i Stowarzyszeń, wstąpił bojownik o prawa robotnika poseł Waszkiewicz.

Przemówienie pos. Waszkiewicza

W gorących słowach przypomniał poseł zasługi i ofiarność robotnika polskiego w walkach o wolność. Zobrazował jego cierpliwość na ciężkie koleje losu i wierność sztandarom Pwlski niepodległej. „Robotnik polski a szczególnie łódzki wiele złożył na ołtarzu Ojczyzny, a może najmniej otrzymał od niej ze wszystkich jej synów“ — mówił poseł Waszkiewicz. „I dlatego sfery rządzące winny zwrócić większą uwagę na jego nędzę. Wszak sztandar państwowy trzyma się w Łodzi tylko dzięki krzepkim dłoniom robotnika polskiego i ta podpora państwowości widzi, jak często zostaje spychana na szary koniec, jak często wróg państwa polskiego lub najbardziej niechętny niepodległości Polski element ciągnie większe korzyści od Państwa Polskiego, spychając na ostatni plan bojowników o jego zmartwychwstanie“.

Poseł Waszkiewicz przypomniał potrzeby robotnika polskiego, żądając dla pracy ubezpieczeń na starość, szanowania ustaw socjalnych. Okrzykiem na cześć robotnika polskiego i życzeniem, aby on potrafił obronić polskość, zakończył poseł swoje przemówienie. Rzęsistemi oklaskami podziękowali słuchacze mówcy.

Po przemówieniu posła, zaczęto formować pochód przy akompanjamencie 4-ch orkiestr: Nasamprzód wyruszyli kolarze Stow. „Unja“, za niemi Zjedn. Młodzieży narodowo robotniczej „Orlę“ w zwartych szeregach ze sztandarem ze swemi władzami na czele. „Orlę“ niosło wieniec na groby bohaterów; za „Orlęciem” Zarząd Okręgowy i Wojewódzki władz partyjnych ze sztandarem organizacyjnym i wieńcem na grób bohaterów otwierał pochód N. P. R.-Lewicy. Za władzami partyjnemi postępowały ze swemi sztandarami i wieńcami Dzielnice: Wodna, Zielona, Górna, Koło Kobiet, Koło Pracowników Miejskich, Koło Pracowników Kasy Chorych. Dalej szły Związki Zawodowe „Praca” ze sztandarami i muzyką. Pochód zamykały widzewskie organizacje ze swemi sztandarami i własną orkiestrą.

Na Bałutach

O godzinie 8 i pół Dzielnica Bałucka z Franciszkańskiej 58, ze sztandarami i muzyką podeszła do lokalu Dzielnicy Radogoszcz, gdzie po krótkiem przemówieniu kol. Kosiewicza obie Dzielnice udały się pochodem na ulicę Wrześnieńską do lokalu Dzielnicy Staromiejskiej. Tutaj z balkonu miał przemówienie kol. Dr. Samborski.

Przemówienie kolegi Dr. Samborskiego

Prelegent wspomniał znaczenie dziejowe Konstytucji 3-go Maja i jej podstawowe hasła wolności, równości, obrony granic i trwałości rządów w Polsce. Znaczenie Konstytucji dla Polski jest wielkie, ponieważ rzuciła ona w dzieje narodu polskiego hasła, bez urzeczywistnienia których niepodległości nie da się utrzymać. Hasła Konstytucji 3-go Maja są bardzo żywotne i w dzisiejszej chwili. Jak 139 lat temu, tak i obecnie naród polski jest zagrożony przez zaborczych sąsiadów.

W 1791 roku Polacy nie zdążyli wprowadzić w rzeczywistość wzniosłych haseł Konstytucji. Wrogowie Państwa Polskiego zniszczyli je przedtem, zanim zdążyło się ono zorganizować na nowych podstawach.

Obecnie wróg zewnętrzny również dąży do rozbicia Poski i zniszczenia jej niepodległości przez wprowadzenie anarchji do stosunków wewnętrznych. Jeżeli Polacy nie potrafią zorganizować życia wewnątrz kraju i dadzą się opanować duchowi niezgody — grozi im zagłada. Jest nadzieja, że niewola blisko półtorawiekowa wiele nauczyła Polaków tak, że potrafią oprzeć się grożącym narodowi klęskom.

Rzęsistemi oklaskami podziękowali słuchacze prelegentowi za treściwe wywody, poczem wszystkie trzy Dzielnice bałuckie z orkiestrą ruszyły pochodem przez ulice Nowomiejską, Plac Wolności, Piotrkowską, Ewangelicką i Sienkiewicza do Głównej na spotkanie z pochodem N.P.R.-Lewicy, który wyszedł z Wodnego Rynku. Połączone pochody ruszyły przez Piotrkowską i Konstantynowską na mogiły zabitych w walce o niepodległość Polski bohaterów Narodowego Związku Robotniczego, składając przed pomnikiem na Polesiu Konstantynowskiem liczne wieńce od organizacyj i stowarzyszeń.

W obliczu bohaterów, przemówił uczestnik walk o niepodległość, inżynier W. Wojewódzki.

Przemówienie kolegi inż. Wojewódzkiego

Dorocznym zwyczajem zbieramy się przed pomnikiem, wzniesionym ku czci naszych bohaterów, poległych w walce o byt niepodległy narodu, w rocznicę Konstytucji 3-go Maja. Konstytucja ta jest pomimo, że 139 lat przeszło od jej uchwalenia — świetlanym drogowskazem dla całego narodu, co czynić, aby utrzymać z takiemi ofiarami zdobytą niepodległość i czego należy unikać, aby nie spotkać się z losem przodków". Prelegent w dalszym ciągu swego przemówienia wskazał na duże podobieństwo obecnego momentu politycznego do ówczesnego pod względem konieczności zmian w ustroju politycznym.

Niestety, w dniach Konstytucji na tronie Polski znajdował się słaby bezsilny Król Stanisław August, który nie potrafił wprowadzić w czyn szczytnych planów twórców Konstytucji 3-go Maja i dlatego też nie potrafił obronić Polski od upadku. Obecnie naród polski znajduje się w lepszem położeniu, ponieważ nauczony został ciężkiem doświadczeniem przeszło stuletniej niewoli, jakich wad się wystrzegać. Najważniejszym jest fakt, że na czele narodu stoi wódz, Marszałek Piłsudski, który dowiódł swym życiem i czynami, że potrafi sprostać wielkiej pracy kierownictwa narodem w najcięższych chwilach.

Uroczystość się skończyła, pozostało jednak w świadomości tysięcznych uczestników obchodu jej głębokie dla narodu polskiego znaczenie. Jeżeli dla idei niepodległości ginęły setki, tysiące bohaterów aż nareszcie przyoblekła się ona w rzeczywistość — to idea ta jest nieśmiertelna. A nieśmierlelności nie można unicestwić niczem!

I dlatego ci, co pod sztandarem nieśmiertelnych haseł walki o niepodległy byt narodu idą, w pochód dziejowy — prędzej, czy później odniosą zwycięstwo nad panoszącemi się wrogami ludu polskiego i ich służalcami z pod znaku międzynarodówki.

Akademja 3-go Maja

W dniu 4 maja o godz. 5 p. p. w Sali Filharmonji odbyła się akademja Stowarzyszeń N. P. R.-Lewicy, Z. P. M. P. „Orlę“ i „Pobudki“.

Akademję otworzył odczytem Kol. Dr. Samborski: O Konstytucji 3-go Maja. Następnie chór „Pobudka“ wykonał szereg pieśni. Znana śpiewaczka p. Zofja Fleissner odśpiewała arję z „Halki“ i „Pieśń wieczorną“ Galla, a członek "Orlęcia“ p. Zyta Retelewska zaeeklamowała wiersz „Konstytucja 3-go Maja“ Balińskiego i „Nie uczono was“ — Słońskiego.

W antraktach przygrywała orkiestra 31 p. p. —

3 Maj w Dzielnicy Radogoszcz

Z okazji Narodowego Święta Konstytucji 3-go Maja N.P.R. Lew. Dzielnica Radogoszcz w dniu tym urządziła Akademję we własnym lokalu. Przy wypełnionej po brzegi a pięknie udekorowanej sali, Akademję poprzedziła prelekcja, — którą wygłosił kolega Adam Durko. — Prelegent w podniosłych słowach scharakteryzował znaczenie Święta Narodowego Konstytucji 3-go Maja, równocześnie porównał okres przedkonstytucyjny z teraźniejszością. Następnie chór Koła V-go „Orlę” pod kierownictwem kol. Skowrońskiego odśpiewał Hymn—„Rzeczpospolita Polska.“

Pozatem zadeklamowała nam w poniosłym nastroju „Chłopskie serce” — kol. Skomorowska

Nie możemy również pominąć, jak nam pięknie urozmaiciły program Akademji dzieci z Przedszkola Społecznego, pod kierownictwem niestrudzonej wychowawczyni p. J. Dietrichówny, gdzie z zaparciem tchu wysłuchiwaliśmy występów dzieci w odpowiednio dostosowanych strojach.

W końcu odśpiewał solo „Orlęta” kol. Banaszczyk, oraz mała Piętówna na zakończenie zadeklamowała.

Po ukończeniu goście w miłym nastroju opuścili salę.

Cześć Dzielnicy Radogoszcz i wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego rodzaju krzewienia ducha narodowego wśród proletarjatu. M. D.

3-ci Maj w Dzielnicy Górnej NPR-L.

Dzień 3-go maja w roku bieżącym przeszedł na Górnej Dzielnicy — jak zwykle bardzo uroczyście.

Członkowie Dzielnicy, po powrocie z pochodu i małym odpoczynku, zebrali się tłumnie wraz z rodzinami w Sali Klubowej Dzielnicy, gdzie o godz. 6.30 wieczorem rozpocząć się miała Uroczysta Akademja ku czci Konstytucji 3-go maja, urządzona za wspólnem staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej Dzielnicy Górnej i „Orlęcia“ Koła I-go.

Po odegraniu kilku utworów muzycznych przez zespół muzyczny kol. Hajnego, o godz. 6,45 kol. prezes Zarządu Wojewódzkiego Dr. Fichna wygłosił przemówienie na temat obchodzonej uroczystości, dając krótki a treściwy obraz czasów historycznych z osiemnastego wieku i czem była dla ówczesnej Polski Konstytucja 3-go maja.

Po przemówieniu kol. Dr. Fichny, orkiestra zagrała „Rotę“ Konopnickiej, którą zebrani wysłuchali stojąc. Następnie zaproszony gość przez kol. Dr. Fichnę, p. Faleńska artystka z Tearu Kameralnego, łaskawie zadeklamowała z „Pana Tadeusza” urywek „Koncert Jankiela” za co w podzięce otrzymała huczne oklaski, a jako specjalne podziękowanie od Komisji Kulturalno-Oświatowej — wiązankę kwiatów. Po deklamacji zagrano „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Dalej sekcja dramatyczna „Orlęcia“ Koła I-go,której przewodzi kol. Zajfert, odegrała obrazek sceniczny w I-ej odsłonie „Zanim się ziścił cud 3-go maja” wykonawcami byli koledzy: Bojer, Wojtalski, Kukulski, Woźniak, Kozłowski i inni.

Z przyjętych na siebie ról, koledzy ci, jak na początek, bardzo dobrze się wywiązali. Obrazek ten, bardzo odpowiedni, na czasie, tak zajął zebranych słuchaczy, że wspólnie z grającemi na scenie przeżywali strach, zgrozę i śmiech. Kol. Wojtalski jak na nowicjusza koncertowo wypowiedział monolog „Pan mecenas Kakmajer”, wzbudzając na sali homeryczny śmiech, kol. Kukulski wypowiedział polityczną satyrę p. t. „Swinia i Dziadek“, kol. Woźniak naostatek ubawił zebranych monologiem „Walenty Sałata”. Dodać należy, że prócz dobrej gry wykonawców, duży efekt dały także kostjumy odpowiednie i charakteryzacja.

O godzinie 8.30 przy dźwiękach marsza zaczęto opuszczać salę, wyrażając podziękowanie dla organizatorów tak pięknej imprezy i uznanie dla jej wykonawców. Komisja Kulturalno-Oświatowa Dzielnicy Górnej poczuwa się do obowiązku złożyć podziękowanie wszystkim wykonawcom powyższej uroczystości a przedewszystkiem kol. Dr. Fichnie za przemówienie i sprowadzenie gościa w osobie p. Faleńskiej, sekcji dramatycznej „Orlęcia“ Koła I-go kol. Hajnemu i jego zespołowi muzycznemu, oraz wszystkim tym, którzy czemkolwiek przyczynili się do uświetnienia uroczystości dnia 3-go maja.

Uroczystość 3 Maja w Ozorkowie

Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę“ w Ozorkowie urządziło w dniu 3 maja uroczystą akademję ku uczczeniu rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja.

Na całość złożyły się: słowo wstępne p. Wyrzykowskiego, wspaniałe przemówienia członków tejże organizacji kol. Wł. Niewinowskiego i kol. St. Raja, deklamacje wypowiedziane przez p. Helenę Olczakównę i p. J. Jóźwiaka oraz śpiew solowy p. Adama Targalskiego.

Wrażenie chwili było tak podniosłe, że po każdem przemówieniu licznie zgromadzona na akademji ludność Ozorkowa wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Powyższa akademja wydała bardzo dobrą opinję o pracy Z. P. M. P. "Orlę" na terenie Ozorkowa. Obecny

Żądamy ubezpieczenia na starość

SZKODLIWA ROBOTA

W dniu 31 sierpnia 1926 roku zostało wydane rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zlecające sprawę normowania cen artykułów pierwszej potrzeby, a szczególniej chleba, mąki i mięsa Magistratom, przyczem zostały powołane dla wydawania fachowej opinji Komisje w -ł ładzie w połowie producentów w połowie konsumentów pod przewodnictwem prezydenta Miasta względnie jego zastępcy.

Nie trzeba dowodzić, że Komisje te w miastach mogą w pewnym stopniu ulżyć doli proletarjatu miejskiego, tamując nadmierne apetyty piekarzy i rzeźników. Szczególniej może to mieć miejsce obecnie, gdy ceny zboża oraz żywca są stosunkowo niewielkie i drożyzna tych artykułów w detalu wypływa z wielkich zysków pośrednika oraz piekarza lub rzeźnika.

Jednakże tę swoją rolę czynnika pomocy dla najbiedniejszej ludności zupełnie swoiście zrozumiał magistrat łódzki.

Chcąc podreparować nietęgą o sobie opinję wśród robotników łódzkich, postawił sobie za zadanie naznaczać ceny takie, które nie wytrzymują żadnej kalkulacji i tym sposobem podrywają autorytet samorządu, dając broń do ręki piekarzom i rzeźnikom w ich walce o pozbawienie samorządów prawa normowania cen.

Przed kilku tygodniami była sprawa na Komisji wyznaczenia nowej ceny na pszenną mąkę.

Wśród członków Komisji zasiadają także i reprezentanci spółdzielni robotniczych, którzy spełniają wysoce pożyteczną rolę fachowych doradców, kalkulując ceny solidnie i uczciwie.

Reprezentanci kooperatyw zaproponowali na owej Komisji cenę na mąkę 68 groszy, czego jednakże Magistrat nie zatwierdził, natomiast naznaczył cenę 64 groszy, żeby już w kilka dni podnieść tę cenę do 74 groszy.

W międzyczasie pepesowski tygodnik „Łodzianin" z całą bezczelnością napadł na robotnicze spółdzielnie, insynuując im, że dążą one do wysokich cen.

Oczywiście reprezentanci kooperatyw wyjaśnili całą sprawę, przyczem demagogiczna, wysoce szkodliwa i niepoważna robota łódzkiego magistratu została odpowiednio oświetlona.

Następnie była sprawa mięsa. I znów Magistrat bez żadnego poważnego przygotowania i umotywowania naznaczył cenę, ale gdy tylko rzeźnicy zagrozili strajkiem, ustąpił na całej linji.

Któż w tym wypadku odniósł korzyść?

Magistrat, mając do rozporządzenia fachowych urzędników, którzy pracę określania cen przez szereg lat prowadzili, uważał za stosowne postawić na to stanowisko znanego „fachowca" Kasy Chorych tow. Kałużyńskiego, który obecnie opinjuje o tych sprawach.

A rezultatem tej pracy jest chwiejna, nie oparta na jakichś poważnych materjałach, polityka, której magistrat oczywiście nie może obronić wobec jakichkolwiek zarzutów ze strony władz nadzorczych.

I dlatego mamy te huśtawki cennikowe, które podrywają zaufanie do danej instytucji i dają niebezpieczną broń w ręce piekarzy i rzeźników.

Magistrat się myli, jeżeli sądzi, że naznaczając ceny, niemożliwe do utrzymania nawet we spółdzielniach robotniczych, pracujących prawie bez zysku, pomaga ludności pracującej. Tego rodzaju polityka jest demagogją, obliczoną na efekt wyborczy, który jednakże musi spalić na panewce wobec stałego cofania się i naznaczania cen wyższych, niż tego wymaga konieczność.

A już zbrodnią są skandaliczne artykuły „Łodzianina" starające się wzbudzić zamęt i poderwać zaufanie mas konsumentów do spółdzielni robotniczych, które z takim trudem swego czasu musiały ratować od bankructwa socjalistyczną spółdzielnię z powodu jej nieudolnej pracy.

Już to do spraw gospodarczych, w których trzeba wiele pracy no i...rozumu — socjaliści nie mają szczęścia!

A jeszcze mają pretensję do miana dobroczyńców robotników!

Dzień 1-go maja minął spokojnie

w całym kraju i zagranicą

Tegoroczne 1-o majowe demonstracje wypadły nietylko bardzo spokojnie, nieporównanie spokojniej, niż w latach ubiegłych, lecz również blado.

Ze wszystkich miejscowości nadeszły w tym względzie uspakajające telegramy, świadczące o tem, że nawet w najbardziej uprzemysłowionych ośrodkach, jak w sosnowcu, Łodzi, Bielsku i Białymstoku nigdzie nie doszło do starć, o jakich czytaliśmy np. w zeszłym roku.

Wieści z zagranicy świadczą, że w całej Europie dzień 1-go maja minął nieporównnie słabiej aniżeli to bywało dawnemi laty.

W St. Zjednoczonych dzień 1 maja minął również spokojnie.

P.P.S. a wybory samorządowe

Taktyka dawniej a dziś

Na terenie województwa łódzkiego, szczególniej w miastach i miasteczkach, Łódź okalających, — kończą się trzechletnie kadencje Rad Miejskich. Ludność tych miast szykuje się do nowych wyborów. Niejedna Rada Miejska i niejeden Magistrat zmienią swoje oblicza, otrzymać bowiem mogą na nowe trzechlecie nowych zupełnie gospodarzy.

Niewyjaśnioną jest dotychczas sprawa Łodzi, choć i tutaj Rada Miejska kończy ustawowy swój żywot. W całym szeregu miejscowych pism ukazały się nawet wzmianki o tem, iż kadencja tak Warszawskiej, jak i Łódzkiej Rady Miejskiej ma być przedłużoną na rok jeden.

Nie tykając obecnie kwestji, czy w tym jeszcze roku powinny się odbyć w Łodzi samorządowe wybory, czy też dopiero w przyszłym, gdyż do tematu tego jeszcze powrócimy, przypomnieć tylko chcemy taktykę P.P.S. dawniejszą a dzisiejszą. Przypomnieć mianowicie chcemy lata 1923 i 1926, oraz porównać ich zachowanie się ówczesne z zachowaniem dzisiejszem.

Zacznijmy od roku 1923. W roku tym poraz pierwszy do wyborów samorządowych przystąpili komuniści! Wystąpili z własną listą, opatrzoną № 5, powołali do życia własny Komitet Wyborczy. Lista komunistyczna została unieważnioną. Mimo to na listę tę padło przeszło 5,000 głosów.

W związku z unieważnieniem komunistycznej listy wyborczej w naszym światku socjalistycznem podniosło się niesłychane larum. Protesty sypały się jak z rogu obfitości. A kiedy w lecie 1923 r. zwołanem zostało pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej wszystkie ówczesne frakcje socjalistyczne złożyły protestacyjne deklaracje.

P. P.S. pisze:.. „Unieważnienie komunistycznej listy wyborczej jest „pogwałceniem konstytucyjnej zasady wolności wyborów", postępowanie Urzędu Wojewódzkiego i Ministerstwa, to „lekceważenie Konstytucji", zaś ich t.j. Województwa i ministerstwa „interpretacja przepisów obowiązujących urąga logice i poczuciu prawnemu".

Żydowski „Bund":... „Skasowanie listy wyborczej № 5... jest jaskrawym aktem bezprawia i gwałtu."

Frakcja Poalej-Sjon:... „W stosunku do listy wyborczej № 5, policja nie dopuszczała wieców, konfiskowała literaturę wyborczą, osadzała w więzieniu kandydatów tej listy... dopuszczono się bezprawia i pogwałceniu swobód obywatelskich."

Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy w tym samym sensie i w tym samym brutalnym tonie.

Cała ta czerwona polsko-żydowsko-niemiecka grupa zgodnym chórem domagała się w r. 1923 uznania listy wyborczej № 5 i dopuszczenia do Rady Miejskiej radnych — komunistów.

A teraz przypatrzmy się rokowi 1927. W roku tym komuniści również przystąpili do wyborów z listą № 5 i lista ta została unieważniona. Na listę tę padło przeszło 40.000 głosów.

Jakże na to zareagowały te same frakcje? Te frakcje, które obecnie nie opozycję, ale większość tworzą, mogą więc wiązące na terenie Rady podejmować uchwały.

Poprostu — dudy w miech!

A teraz lata 1926 i 1930.

W roku 1926 kończyła się trzyletnia ustawowa ówczesnej Rady Miejskiej kadencja. Z tej więc racji już w styczniu 1926 r. wspomniane czerwone polsko-niemiecko-żydowskie frakcje socjalistyczne zgłosiły na Radę Miejską wniosek o rozwiązanie Rady i rozpisanie nowych wyborów. Jako argument prawny wysunięto postulat trzechletniej kadencji ustawowej. Ten motyw natury ściśle prawnej miał wykluczyć możność dalszego istnienia Rady.

Obecnie mamy rok 1930. Rada Miejska kończy swój trzechletni okres. Dawne socjalistyczne frakcje stanowią większość. Mogą więc w tej materji nie demonstrować, ale wiążącą siebie uchwałę powziąć.

Widzimy jednak, że też — dudy w miech — ?

ZWIERCIADŁO TYGODNIA

Rząd a Sejm

Opozycja sejmowa wystosowuje „podanie" do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Petycję w sprawie zwołania sejmu na sesję nadzwyczajną podpisało dotychczas 208 posłów. Petycja ta, jak twierdzą wtajemniczeni, ma być złożona w kancelarji p. Prezydenta Rzplitej w dniu 10 b.m.

W łonie rządu sprawa ustosunkowania się do tego wniosku poselskiego nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana. Istnieje różnica zdań na powyższą sprawę. W związku z obecnem przesileniem gospodarczem i w związku z dążeniem ministrów resortów gospodarczych do zwołania sesji nadzwyczajnej panuje ogólne przekonanie, że albo wkrótce będziemy mieli znowu „przesilenie" gabinetowe, albo też, co jest bardziej prawdopobne, że sesja zostanie natychmiast po otwarciu odroczona. W tym wypadku sejm nie zostanie chwilowo rozwiązany. Należy się spodziewać, że najbliższe dni przyniosą wyjaśnienia tej sytuacji.

* * *

Premjer Walery Sławek kilkakrotnie w Belwederze konferował z marszałkiem Piłsudskim. W rozmowach zostały poruszone najważniejsze zagadnienia państwowe, jak również sprawa petycji poselskiej do Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej.

ZASTANOW SIĘ!

Czy wolno Ci krzywdzić pismo przez zaleganie z opłatą prenumeraty?

Czy wiesz o tem, że stajesz się gorszym od kapitalisty, jeśli ociągasz się z wykonaniem obowiązku każdego prenumerato?

Wybory

w powiecie łódzkim

Ustalono kalendarz wyborczy do poszczególnych ciał samorządowych w powiecie łódzkim, który przesłany został do zatwierdzenia władzom wojewódzkim.

Urząd Wojewódzki po zapoznaniu się z terminami wyborów, zatwierdził ten kalendarz wyborczy.

Wobec tego władze powiatowe przystąpiły do rozpisania wyborów samorządowych, które odbędą się w Tuszynie dnia 15 czerwca 1930 r.

Rozpisanie wyborów w Rudzie Pabjanickiej nastąpi dnia 17 maja r. b., zaś wybory dnia 22-go czerwca 1930 r.

W Zgierzu rozpisanie wyborów nastąpi dnia 24 maja, głosowanie zaś odbędzie się dnia 29-go czerwca.

Do samorządu w Aleksandrowie rozpisanie wyborów nastąpi w dniu 25-go lipca, głosowanie zaś 10 sierpnia 1930 r.

Pozatem dnia 7 czerwca rozpisane zostaną wybory do samorządu gminnego w Chojnach, głosowanie zaś odbędzie się, dnia 22 czerwca 1930 r. W gminie Brużyca Wielka wybory odbędą się dnia 15 lipca 1930 r.

W związku z rozpisaniem wyborów do samorządu w Konstantynowie i ustaleniem terminu głosowania, które odbędzie się dnia 29 maja r. b. organizacje polityczne działające na terenie m. Konstantynowa, przystąpiły już do układania list kandydatów radców.

Walka wyborcza już się rozpoczęła i stanęło do niej narazie 13 organizacji politycznych.

Na czoło akcji wysuwa się NPR.-Lewica, mająca największe szanse.

* * *

O losach łódzkiej Rady Miejskiej Ministerstwo ma zadecydować w dniach najbliższych.

Rewolucja w Indjach nieunikniona

Tak się złożyło, że władze angielskie same przyczyniają się do tego, by rozpoczęty przez Ghandi'ego ruch zataczał coraz szersze kręgi i przerodził się w akcję, mającą wszelkie znamiona rewolucji.

Zaczęło się od wojny Ghandi'ego z monopolem solnym. Ruch ten, na pierwszy rzut oka zgoła niewinny, był przewrotem w pojęciach hindusa o rasie białej, która przez wieki była dlań niemal nietykalnem bóstwem. Może celem uniknięcia, by propaganda Ghandi'ego, która ogarnęła narazie parę tylko prowincji, rozeszła się po całych Indjach, wicekról wydał specjalny dekret prasowy, na którego mocy nałożono między innymi na szereg dzienników, sympatyzujących z ruchem Ghandi'ego, obowiązek złożenia wysokich kaucji. Jednocześnie zaznaczono, że jeśli ta kaucja nie zostanie wniesiona, dzienniki będą automatycznie zawieszone. Ponieważ w jednej tylko prowincji Delhi kaucje te wynoszą około 60 tysięcy złotych i niejeden dziennik prowincjonalny jest za ubogi by móc złożyć najniższą bodaj kaucję, więc dekret prasowy uważany jest przez społeczeństwo hinduskie za manewr, mający na celu zniszczenie prasy niezależnej.

Nic też dziwnego, iż w odpowiedzi na niezwykły dekret niemal wszystkie dzienniki Delhi przestały wychodzić, a Ghandi wydał w tej sprawie odezwę, w której między innemi pisze:

„Mam nadzieję, że lud hinduski nie da się dekretem prasowym zastraszyć.

Skoro postanowiliśmy bez oporu wydać władzom swe ciała, musimy też być gotowi na ofiary z majątku. Nie wolno nam jednak sprzedawać dusz“.

Inny przywodca hindusów, Patel Nehru, wystosował do wice-króla Indji, nowy list, w którym powiada, że ponieważ Anglja nigdy nic nie przyzna hindusom z dobrej woli, więc on musi popierać wszelką agitację, zmierzającą do przysparzania trudności władzom angielskim, bo tylko w ten sposób można będzie wymusić na Londynie żądane ustępstwa.

Akcja, zmierzająca do bojkotu towarów angielskich, przybiera coraz szersze rozmiary. Jeden z korespodentów pism angielskich donosi, że poza agitacją nacjonalistyczną Ghandiego wśród nacjonalistów hinduskich nurtują tajemne prądy rewolucyjne, które powoli ogarniają całe Indje i dążą do całkowitego usunięcia rządów angielskich.

Ostatecznie oliwy do ognia dolało aresztowanie przywódcy Ghandiego.

We wtorek rząd angielski postanowił, iż nie można dłużej pozostawiać Ghandiego na wolności, nie narażając się na niebezpieczeństwo spokoju Indji.

Aresztowanie Ghandiego nastąpiło w nocy. Ghandi przewieziony został do Borixli w pobliżu Bombayu, gdzie wyprowadzony został z pociągu, a następnie odprowadzony pod eskortą w nieznanym kierunku.

Początkowe słowa polecenia, na zasadzie którego Ghandi został aresztowany głoszą: „Ponieważ rząd uważa działalność Ghandiego za niepokojącą, przeto zmuszony będzie postąpić zgodnie z regulaminem 25 z r. 1927”.

Zadziwiające wydatki
na amunicję i umundurowanie Reichswehry

Prasa niemiecka wyraża zdziwienie że w budżecie Reichswehry na rok 1930 wydatki na amunicję dla 100-tysięcznej armji wynoszą 95 miljonów marek, podczas gdy dla 500-tysięcznej armnji cesarskiej z roku 1913 wydatki na ten cel dochodziły zaledwie do 65 miljonów mk. Dziwne wydaję się również rozchodowanie na umundurowanie, na co budżet roku bieżącego przewiduje na jednego żołnierza 289 mk. rocznie a więcej jak za cesarstwa w 1913 r.

TRZYMAJMY SIĘ MORZA

Gdy cała Polska w szeregu manifestacyj dała wyraz radości swej z odzyskania — przed laty dziesięciu — niczem nieskrępowanego dostępu do morza, gdy pochlubić się nadto może, iż owego dziesięciolecia nie zmarnowała, lecz w ciągu lat ostatnich zwłaszcza zbudowała nowoczesny port w Gdyni, a na morze wysyła szeregi statków pod własną banderą, — warto bodaj zwrócić również uwagę na pomost, wiążący nasze wybrzeże morskie z całem rozległem terytorjum państwa polskiego, pomost, jaki stanowi nasze województwo pomorskie.

Nasz obecny pomost — pomorski wytrzymał przecież połtorasetletni nacisk germanizacyjny. Umiłowanie ziemi ojczystej u ludu pomorskicgo dało nam w ręce dostęp do morza.

Nie znaczy to jednak, by siły, jakie w ciągu wieków wyrosły i wywierały swój nacisk, upaść miały lub bodaj osłabnąć z chwilą odrodzenia się polskiej państwowości.

Siły te istnieją i oddziaływują w dalszym ciągu. Nazewnątrz wyrażają się w propagandzie, która myśl polityczną zachodniej Europy zjednać chce dla swej tezy, iż t. zw. „korytarz wiślany” jest „bezsensownym tworem geograficznym“. odcinającym od Rzeszy rzekomo „nieszczęsną, skazaną na zagładę prowincję wschodnio-pruską“. Nawewnątrz, — skoro traktaty międzynarodowe wykluczają obecnie możność rewindykacji Pomorza na rzecz Niemiec drogą przemocy — pozostaje droga podboju gospodarczego, prowadzonego stałemi konsekwentemi i systematycznemi metodami.

Podbój ów idzie dwoma torami Przedewszystkiem chodzi o stworzenie na pograniczu polskiem silnego muru germańskiego przeciw ewentualnemu oddziaływaniu polskiej myśli kulturalnej i gospodarczej, a jednocześnie bazy wypadowej do dalszej penetracji gospodarczej na naszem już Pomorzu. Ze akcja ta ze strony niemieckiej uważana była za pilną, dowodem może być chyba nazwa przyznawanych kresom wschodnim Rzeszy kredytów, objętych t. zw. „Sofortprogramm'em“. Kredyty te są olbrzymie, albowiem rząd niemiecki w ciągu lat trzech tylko na germanizację swych zagrożonych rzekomo kresów wschodnich wydał około 500 miljonów marek, a więc o świerć miljona więcej, aniżeli wydała niemiecka komisja kolonizacyjna w czasie swego trzydziestoletniego istnienia. Jeżeli się zważy ponadto, że obecna akcja germanizacyjna działa na znacznie mniejszym terenie niżeli poprzednio komisja kolonizacyjna, obejmująca całe Poznańskie i Pomorze, — będziemy mieli pojęcie o sile nacisku germanizacyjnego, oddziaływującego na skrawki polskich etnicznie terytorjów, przyznanych Rzeszy traktatem wersalskiw.

Przejdźmy z kolei do podboju gospodarczego Pomorza, przyznanego Polsce traktatem wersalskim.. Etnograficznie jest to kraj bezwzględnie polski, jak to wykazuje administracyjna kontrola spisu ludności, przeprowadzona w roku 1927, a podająca odsetek niemców na 12 5 procent Nie przeczą temu zresztą bynajmniej źródla niemieckie. Ocena centrali „Deutche Vereinigung“ z przed wyborów w r. 1928, ustała liczbę niemców nawet nieco poniżej tego odsetka. Atoli zwrócić powinniśmy pilną uwagę na to, iż Niemcy we wszystkich dziedzinach gospodarczego życia Pomorza posiadają w stosunku do swej siły liczbowej stanowisko dla siebie korzystne.

Tak więc, jeśli chodzi o podstawowy warsztat pracy, to jest o rolnictwo, z łącznego obszaru wielkiej i średniej wartości ziemskiej (ponad 50 ha) przypada — jak to cytuje obszernej pan St. Celichowski w „Doraźnym programie gospodarczym Pomorza“ — na rzecz Polaków zgórą 56 proc., na rzecz Niemców zaś ponad 43 proc. Z bliższego obliczenia wynika przytem, że na jednego Polaka na Pomorzu przypada 0.32 ha roli a na jednego Niemca zaś 1.75 ha, t. zn. zgórą 5 razy więcej. Gdybyśmy przeszli z kolei do wielkiej własności ziemskiej powyżej 180 ha stwierdzilibyśmy, że tu Niemcy posiadają średnio 12 razy więcej niż Polacy, – choć my, a nie oni, stanowimy na Pomorzu żywioł liczebnie dominujący.

Ta przewaga ekonomiczna żywiołu niemieckiego nad polskim -- na polskim Pomorzu -- uwidacznia się nietylko w rolnictwie. W handlu w r. 1928 było w rękach polskich 74 proc. zgórą placówek handlowych, reszta zaś, blisko 26 procent w rękach niemieckich, — a stosunek ten byłby dla nas bardziej jeszcze niekorzystny, gdyby można było wziąć pod ocenę zasobność w środki finansowe warsztatów pracy w handlu i przemyśle i ich wyposażenie technicznie.

Tych kilka cyfr powinnoby nas przekonać o przewadze ekonomicznej Niemców na polskiem Pomorzu, — na tym, zagrożonym z dwu stron przez żywioł etnicznie nam wrogi, pomoście, jaki wiąże z całym polskim obszarem gospodarczym nasz własny port, w tak amerykańkim tempie rozbudowującą się Gdynię. Wszystkie też czynniki odrodzonej Polski winny pilną na ten stan rzeczy zwrócić uwagę, natężyć wszystkie siły celem przeciwdziałania akcji niemieckiej, idącej z zewnątrz. W pamięć wryć się nam powinno to, iż obroty handlowe Gdańska po pierwszym rozbiorze Rzplitej z roku na rok zmniejszyły się poniżej jednej trzeciej, choć teoretycznie Gdańsk pozostać miał wolnym portem okrojonej Polski, korzystającej ze swobodnej żeglugi Wisłą. Ale Fryderyk Wielki, zagarnąwszy Prusy Królewskie, zastosował bezwzględny ucisk celny nietylko do polskiego teoretycznie Gdańska, zastosował go w równej mierze do Rzplitej, chcąc uczynić z niej „kolonję gospodarczą“ państwa pruskiego, któraby tylko z rąk swego „wysokiego protektora“ nabywać mogła te wszystkie towary, jakich sama nie produkuje.

Lekcje historji bywają nad wszelki wyraz bolesne, — ale też być powinny skuteczne raz na zawsze.

St. Poraj.

Młodzież endecka sprowokowała
krwawe zajścia w Gdyni

Zjazd Młodych Obozu Wielkiej Polski, który się odbywał w Gdyni dn. 2-3 maja, złożony z delegacyj całego kraju w liczbie około 800 osób, doprowadził w dniu 1-go maja do starć z miejscową ludnością. W dniu tym, jak corocznie, odbywał się uroczysty obchód z okazji święta narodowego, połączony z defiladą.

Już podczas defilady związki i organizacje, biorące udział w pochodzie, były prowokowane zaczepkami, gwizdaniem i obelżywem zachowaniem się wobec robotniczych sztandarów związkowych ze strony pozostających na uboczu członków zjazdu. Okrzyki te o charakterze prowokacyjnym, padające na komendę, nie znalazły jednak oddźwięku w dyscyplinowanych organizacjach gdyńskich.

Tegoż dnia jednak około godz. 15 z powodu antyrządowego stanowiska wiecujących rozwinęły się w pobliżu hotelu Centralnego otrzejsze starcia z ludnością gdyńską, szczególnie gdy ze strony wiecujących padło kilkanaście strzałów.

Oburzone rzesze robotników chciały zaatakować salę obrad, lecz szybka interwencja oddziałów policji państwowej oraz obywatelskie stanowisko podrażnionych robotników, jak również takt ich leaderów, przeszkodziły wielkiemu rozlewowi krwi. W rezultacie jednak było kilku rannych, w tem dwóch odwiozło pogotowie.

Przywódcy jak poseł Wierczak i Zalewski trzymali się od młodzieży w czasie starć zdaleka.

Do mniejszych starć doszło przy domu zdrojowym na Kamiennej Górze i przy domu kuracyjnym. Na przystani pasażerskiej jeden z członków powracającej wycieczki O. W. P. z Helu w czapce szkoły Wawelberga, wskazał na marynarza, który rzekomo miał brać udział w zamieszkach grożąc skierowanym ku niemu rewolwerem.

W rezultacie wywiązała się bójka, zlikwidowana przez policję. Po obu stronach byli poturbowani. W godzinach wieczorowych cała ludność Gdyni wyległa na ulice, tłumnie oblegając hotele, w których zatrzymali się członkowie zjazdu. Rzesze robotnicze ludności kaszubskiej gwizdaniem odprowadzały odjeżdżających uczestników zjazdu, którzy pod silną eskortą policji, uzbrojonej w karabiny, odprowadzeni byli na dworzec. W ciągu całego dnia w różnych częściach miasta miał miejsce szereg awantur, w wyniku których kilkanaście osób było aresztowanych.

Pierwszy numer „Głosu Morskiego“, obszernie omawia wypadki wczorajsze, — przyczem najbezwzględniej potępia zjazd młodych O. W. P., który chciał rozbić jedność narodową w Gdyni.

Przedszkole społeczne
w Radogoszczu

Dzięki pracy ofiarnej Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w osobach p.p. Kosińskiej i Radowickiej, zostało powołane do życia w miesiącu maju r. ub. Przedszkole Społeczne w lokalu N. P. R.-Lewicy Dzielnicy Radogoszcz przy ul. Zgierskiej 103/105, które od pierwszej chwili postawiono na odpowiednim poziomie naukowym i wychowawczym, pod kierownictwem wychowawczyni p. I Ditrych, poświęcającej wszystkie swoje zdolności dla wychowywania powierzonych Jej opiece dzieci.

Zaledwie minęło kilka miesięcy od powstania przedszkola, a już widać ogromne prace, jakie dokonano na tym polu: powołano Opiekę Radziecką Przedszkola pod przewodnictwem p. Sniegockiego, który z całą energją przystąpił do pracy celem zdobycia niezbędnych środków finansowych, co też częściowo dało się osiągnąć chociaż z trudem. Za zdobytą gotówkę z różnych imprez zaspakaja się najniezbędniejsze potrzeby przedszkola.

Zakupiono szafę zegar, ręczniki i wszystkie przybory, niezbędne do nauki oraz płaci się czesne za dzieci, których rodzice z powodu obecnego kryzysu znaleźli się wyjątkowo w trudnych warunkach materjalnych. Nadmienić należy, że przedszkole dotychczas żadnych subsydjów nie otrzymuje.

Dzieci, uczęszczające do przedszkola w czasie lekcji otrzymują ciepłe mleko. Uczą się: śpiewać, wierszyków, rysować, malować, różnych robótek z papieru, nici, gliny i t. p. Postęp w nauce jest bardzo dobry, z czego jest zadowolenie ogólne, założycieli, opiekunów i rodziców.

W czwartek dnia 27 lutego r. b. została urządzona zabawa dziecięca w obecności rodziców i opiekunów, w pięknie udekorowanym lokalu; milusińscy w kostjumach papierowych przy dźwiękach muzyki gramofonowej bawili się wesoło i ochoczo popisując się spiewami, wierszykami i tańcami, w zarządzonej przerwie dzieci spożyły pączki i herbatę poczem nastąpił dalszy ciąg zabawy, która trwała przez trzy i pół godziny. Żal było opuszczać lokal, gdy wychowawczyni zakomunikowała koniec zabawy.

Za ostatnio urządzoną imprezę jak i za całokształt prac o przeszkolu należy się uznanie wszystkim opiekunom, a w szczególności p. p. Radowickiej, Sniegockiemu, Ditrych, Czajkowskiej i p. Decowi, którzy przez swój czynny współudział na nie zasłużyli

Obecny.

Redukcja pracy w przędzalniach

Na posiedzeniu kartelu przędzalników przędzalnicy, licząc na zwiększenie się popytu już od początku przyszłego miesiąca, w związku z rozpoczęciem się sezonu zimowego w branży włókienniczej, postanowili z dniem 1 czerwca rb. przeprowadzić dalszą redukcję pracy, a mianowicie o 6 godzin tygodniowo.

Z życia organizacyjnego

Posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego NPR.-L.

Posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego odbędzie się w niedzielę dnia 11 maja br. o godzinie 10 rano.

Wycieczka „Orlęcia" do Warszawy

Zarząd Okręgowy ZPMP. „Orlę" organizuje w dniu 8 i 9 czerwca 1930 roku zbiorową wycieczkę do m. st. Warszawy i okolicy.

Zapisy przyjmuje kol. Szewczyk i informacji udziela we wtorki, środy i piątki każdego tygodnia w godz. od 6 do 8 w Administracji „Pracy" Piotrkowska № 91.

Baczność Dzielnica Widzew!

Zarząd NPR.-L. Dzielnicy Widzew komunikuje wszystkim członkom, iż w dniu 17 maja br. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu przy ulicy Rokicińskiej 91 odbędzie się konferencja.

O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Z życia Koła Kobiet NPR.-Lewicy

Dnia 18 maja r.b. o godzinie 3 p. p. w lokalu T-wa „Pochodnia" przy ulicy Głównej Nr. 31 odbędzie się Konferencja Koła Kobiet.

O liczne i punktualne przybycie kol. prosi Zarząd.

Wycieczka Koła Kobiet N. P. R.-Lew. nad Polskie morze.

W dniach 7, 8 i 9 czerwca r.b. urządzona zostaje wycieczka nad Polskie morze. Informacji udziela i zapisy przyjmują kol. Trojanowska i Michalska w czwartki każdego tygodnia od godz. 18.30 do 20.30 w lokalu „Pochodni" przy ul. Głównej 31.

Zarząd.

Zwiedzenie Szkoły Społ.-Gospodarczej

Dnia 11 maja r.b. staraniem Zarządu Koła Kobiet NPR. Lew. odbędzie się wycieczka w celu zwiedzenia Szkoły Społeczno Gospodarczej mieszczącej się przy ul. Sienkiewicza № 61. Zbiórka uczestniczek o godzinie 9 rano (punktualnie) w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91. O liczne przybycie członkiń i sympatyków prosi.

Zarząd.

Zebranie Ogniska Kobiecego Z.P.M.P. „Orlę"

Zarząd Wojewódzki Z.P.M.P. „Orlę" w Łodzi niniejszem komunikuje, że w dniu 25-go maja r. b. o godz. 10-ej rano przy ul Piotrkowskiej 91 odbędzie się Zebranie Ogniska Kobiecego.

Na zebranie powyższe winny Zarządy wszystkich Kół wydelegować swe przedstawicielki. Sprawy bardzo ważne połączone z ursądzeniem Kursu Instruktorskiego dla Kierowniczek Sekcji Kobiecych który odbędzie się w dniach 8, 9 10 b. m.

Zarząd Województwa Łódzkiego

Odczyt Polsk. Czerwonego Krzyża

W niedzielę dnia 11 maja r.b. odbędzie się odczyt Polskiego Czerwonego Krzyża w Sali Klubu N. P. R. l. Kątna 2, na temat „Historja Czerwonego Krzyża i Polskiego Czerwonego Krzyża"; odczyt wygłosi Dyrektor P. Cz. K. p. płk. Serafinowicz. Koleżanki i koledzy, kto z Was odczuwał dobrodziejstwa tej organizacji na froncie, czy na tyłach, podczas wojny, lub podczas pokoju, ten niewątpliwie przyjdzie a i Ci, co się jeszcze nie zdążyli zetknąć z pow. Towarzystwem winni się z niem zapoznać.

O liczne i punktualne przybycie prosi Komisja Kulturalno-Oświatowa Dzielnicy Górnej.

Baczność, Skarbnicy!

Znaczki partyjne N. P. R.-L. można nabywać w każdą środę i piątki od godz. 7 do 8 wieczorem w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91., u kolegi Czernielewskiego, natomiast pieniądze za znaczki jak również wszelkie zobpwiązania pieniężne proszę wpłacać na ręce Skarbnika Zarządu Okręgowego N. P. R. Lewicy kol. Otwinowskiego Zarząd.

Teatr i Sztuka

MUZEA ŁÓDZKIE

1. **Muzeum Miejskie** przy ul. Piotrkowskiej № 91. (Ze zbiorami przyrodniczemi i etnograficznemi)

Otwarte w dni powszednie od godz. 10-13 i od 16-19; w dni świąteczne i niedziele od godziny 15-18.

Ceny wstępu dla młodzieży szkolnej i wycieczek zbiorowych po 10 gr. od osoby, dla dorosłych po 20 groszy.

2. **Muzeum Miejskie Historji i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów,** przy Placu Wolności № 1 (Gmach Ratuszowy).

Otwarte we środy i soboty od godz. 11-16, w niedziele od godz. 10-16.

Ceny wstępu: dla młodzieży szkolnej i wycieczek zbiorowych po 10 gr. od osoby, dla dorosłych po 30 gr.

TEATR MIEJSKI

„NOC POD SINGAPORE"

Sensacyjna egzotyczna sztuka W. Somerseta Maugham'a.

Główną rolę kobiecą kreuje p. I. Horecka. Pozatem biorą udział p.p. Szczęsna, Krzemiński, Brodniewicz, Damięcki, Chodecki, Butkiewicz, Hajduga, Woszczerowicz. Reżyserja i inscenizacja K. Tatarkiewicza.

Niezwykle żywa akcja, zwięzły djalog, zapewniają tej sztuce wielkie powodzenie.

TEATR POPULARNY

„DWAJ KAMRACI W WOJSKU"

Wyborna komedja w doskonałej interpretacji Warchałowskiego (Icek), Górowskiego (Kajtuś) oraz Biskupskiej, Pilarskiej, Góreckiego, Matuszkiewicza, Puchalskiego i Woźniaka.

TEATR KAMERALNY

„EGZOTYCZNA KUZYNKA"

We wtorek przyszłego tygodnia ostatnia premjera sezonu komedja 3 aktowa znakomitego komedjopisarza paryskiego L. Verneuila.

Zarząd Okręgowy

N. P. R.-Lewicy

W piątek, — dnia 9-go maja 1930 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic i Kół obowiązkowa.

Zaginęła karta od dowodu osobistego, wydana przez fabrykę I. K. Poznańskiego na imię Stanisławy Szyndel.

Ogłoszenie.

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi na podstawie uchwały Rady Nadzorczej, wzywa wszystkich członków byłej Spółdzielni Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych w Łodzi o zgłoszenie się w okresie do dnia 31 grudnia 1930 r. celem wpisu do wspólnego rejestru i zamiany książeczek członkowskich z nową numeracją.

Zgłoszenia powyższe przyjmują i załatwiają wszystkie sklepy i biuro spółdzielni.

ZARZĄD.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK